

Sygn. akt II K 975/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Świdnicy w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący SSR Joanna Zaganiacz

Protokolant Barbara Lesiak

po rozpoznaniu w dniach 9 stycznia 2014 roku, 3 lutego 2015 roku, 28 października 2014 roku, 9 grudnia 2015 roku, 27 stycznia 2015 roku, 5 marca 2015 roku, 8 kwietnia 2015 roku, 28 kwietnia 2015 roku, 13 maja 2015 roku, 16 czerwca 2015 roku sprawy

1. K. M.

syna Z. i C. z domu K.

urodzonego (...) w K.

2. R. M.

syna Z. i C. z domu K.

urodzonego (...) w K.

oskarżonych o to, że:

w dniu 11 stycznia 2011 r. w S. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu będąc właścicielami Zakładu (...) s.c. wbrew przepisom ustawy Kodeks pracy nie dopełnili obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa i higienę pracy oraz kierując pracownikami, przez co narazili M. B. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w ten sposób, że dopuścili w/wym. do pracy przy cięciu kamienia granitowego na pile tarczowej i suwnicy służącej do jego przesuwania podczas cięcia pomimo, że z w/wym. nie zawarli umowy o pracę w tym zakładzie, nie przeszkolili go w zakresie przepisów bhp i obsługi technicznej tych urządzeń, nie posiadali zaświadczenia lekarskiego o stanie jego zdrowia, a ponadto dopuścili w/wym. do pracy na suwnicy będącej urządzeniem technicznym bez otrzymania decyzji organu właściwej jednostki dozoru technicznego o dopuszczeniu do eksploatacji wbrew przepisom ustawy z dnia 21.12.2000 r. o Dozorze Technicznym (Dz. U. nr 122 poz. 1321 z 2000 r.) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16.07.2002 r. w sprawie rodzajów urządzeń technicznych podlegających dozorowi technicznemu (Dz. U. nr 120 poz. 1021 z 2002 r.) § 6 rozporządzenia Ministra Gospodarki i (...) z dnia 29.10.2003 r., w sprawie warunków technicznych dozoru technicznego w zakresie eksploatacji niektórych urządzeń oraz bez posiadania przez pokrzywdzonego kwalifikacji wymaganych przy obsłudze i konserwacji urządzeń technicznych, wbrew przepisom rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 18.07.2001 r. w sprawie trybu sprawdzania takich kwalifikacji (Dz. U. nr 79 poz. 849 z 2001 r.) niezbędnych do obsługi suwnicy, w wyniku czego nieumyślnie spowodowali śmierć pokrzywdzonego, który podczas pracy tego urządzenia z powodu nieprawidłowej sprzecznej z zasadami bhp i wskazanymi powyżej przepisami obsługi suwnicy, nie będąc przeszkolonym do jej obsługi nie posiadając uprawnień niezbędnych do pracy przy niej, transportując suwnicą blok granitowy na skutek braku umiejętności w obsłudze w/wym. urządzenia został nim uderzony w głowę w następstwie czego w/wym. odniósł obrażenia ciała w postaci zmiążdżenia kości czaszki i rozerwania tkanki mózgowej, skutkujące zgonem,

tj. o czyn z art. 220 § 1 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk ;

I. w ramach czynu opisanego w części wstępnej wyroku oskarżonych K. M. i R. M. uznaje za winnych tego, że:

1. w dniu 11 stycznia 2011r. w S., woj. (...), będąc jako pracodawcy, właściciele firmy (...) s.c. z siedzibą w S., osobami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnili wynikających stąd obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikowi M. B. odzieży ochronnej, w tym kasku ochronnego oraz w zakresie przeprowadzenia szkolenia ogólnego i stanowiskowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy tego pracownika, a także pomimo braku po jego stronie kwalifikacji do obsługi urządzenia technicznego w postaci suwnicy, wymaganych na mocy Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 16 lipca 2001r. w sprawie trybu sprawdzania kwalifikacji wymaganych przy obsłudze i konserwacji urządzeń technicznych, dopuścili go do pracy na tym urządzeniu do transportu bloków kamiennych o dużej masie, przez co narazili M. B. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, tj. występku z art. 220 § 1 kk i za to na podstawie cytowanego przepisu wymierza każdemu z oskarżonych karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2. w okresie od 20 października 2010 roku do 11 stycznia 2011 roku w S., woj. (...) jako pracodawcy, właściciele firmy (...) s.c. z siedzibą w S., nie potwierdzili na piśmie zawartej z pracownikiem M. B. umowy o pracę, tj. wykroczenia z art. 281 pkt. 1 kp i na podstawie art. 5 § 1 pkt. 4 kpow w zw. z art. 45 § 1 kw postępowanie w zakresie tego czynu umarza, a koszty procesu zalicza na rachunek Skarbu Państwa;

3. w okresie od 20 października 2010 roku do 11 stycznia 2011 roku w S., woj. (...) jako pracodawcy, właściciele firmy (...) s.c. z siedzibą w S., będąc osobami odpowiedzialnymi za stan bezpieczeństwa i higieny dopuścili pracownika M. B. do pracy pomimo niepoddania go obowiązkowym wstępnym badaniom lekarskim, tj. wykroczenia z art. 283 § 1 kp i na podstawie art. 5 § 1 pkt. 4 kpow w zw. z art. 45 § 1 kw postępowanie w zakresie tego czynu umarza, a koszty procesu zalicza na rachunek Skarbu Państwa;

4. w nieustalonym okresie do 11 stycznia 2011 roku w S., woj. (...) jako pracodawcy, właściciele firmy (...) s.c. z siedzibą w S., wyposażyli stanowisko pracy w prowadzonym przez siebie zakładzie w urządzenie w postaci suwnicy bez uzyskania decyzji organu właściwej jednostki Dozoru Technicznego o dopuszczeniu tego urządzenia do eksploatacji wbrew przepisom ustawy z dnia 21.12.2000 r. o Dozorze Technicznym (Dz. U. nr 122 poz. 1321 z 2000 r.), rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16.07.2002 r. w sprawie rodzajów urządzeń technicznych podlegających dozorowi technicznemu (Dz. U. nr 120 poz. 1021 z 2002 r.) oraz rozporządzenia Ministra Gospodarki i (...) z dnia 29.10.2003 r., w sprawie warunków technicznych dozoru technicznego w zakresie eksploatacji niektórych urządzeń transportu bliskiego, tj. wykroczenia z art. 283 § 2 pkt. 3 kp i na podstawie art. 5 § 1 pkt. 4 kpow w zw. z art. 45 § 1 kw postępowanie w zakresie tego czynu umarza, a koszty procesu zalicza na rachunek Skarbu Państwa;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonych K. M. i R. M. w pkt. I wyroku warunkowo zawiesza na okres próby 5 (pięciu) lat;

III. zasądza od oskarżonych K. M. i R. M. na rzecz Skarbu Państwa po 1/2 połowy ustalonych w sprawie wydatków i wymierza im opłaty w wysokości po 300 (trzysta) złotych, natomiast zwalnia oskarżonych od obowiązku poniesienia wydatków postępowania w pozostałym zakresie, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

20 października 2011 r. M. B. wraz ze swoim kolegą M. K. (1) rozpoczęli pracę w zakładzie (...)R. (...) s.c. należącego do oskarżonych K. i R. M.. Z wymienionymi mimo obietnic ze strony oskarżonych nie zostały zawarte pisemne umowy o pracę, mimo, że okoliczności i sposób świadczenia pracy wskazywały na to, że pomiędzy stronami doszło faktycznie do nawiązania stosunku pracy. Wcześniej M. B. pracował w kilku zakładach kamieniarskich, łącznie przez okres co

najmniej 8-9 miesięcy, wówczas nauczył się pracy na pile oraz suwnicy. Pokrzywdzony nie dysponował formalnymi uprawnieniami wymaganymi dla osób obsługujących suwnicę.

Dowody:

- zeznania M. K. (2) - k. 960, 654-655, 86,

- świadectwo pracy - k. 216,

- częściowo wyjaśnienia K. M. - k. 35, 50-54, 571-572, 600, 781v.

Przed przystąpieniem do pracy w zakładzie oskarżonych M. B. oraz M. K. (1) nie zostali poddani wstępnym badaniom lekarskim dopuszczającym do świadczenia pracy, nie zostali przeszkoleni z zakresu przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, nie przeprowadzono z nimi szkolenia ogólnego ani stanowiskowego. Jeden z pracowników zademonstrował M. B. jak włączyć i wyłączyć piłę, nikt nie poinformował go jak obsługiwać suwnicę, albowiem pokrzywdzony już wcześniej pracował na takim urządzeniu, o czym poinformował oskarżonych. Powszechną praktyką stosowaną w zakładzie (...) było dopuszczanie do pracy na suwnicy pracowników, którzy nie mieli uprawnień do obsługi tej maszyny. Osobą, która w zakładzie posiadała zaświadczenie kwalifikacyjne do obsługi suwnic był K. M., który powierzając innym pracownikom pracę na tym urządzeniu obserwował, czy w sposób prawidłowy obsługują one suwnicę, a potem nie ingerował w wykonywanie przez nie powierzonych obowiązków. Tak było również w przypadku M. B., który powierzone w tym zakresie obowiązki wykonywał samodzielnie.

Dowody:

- zeznania M. K. (2) - k. 960, 654-655, 86,

- częściowo wyjaśnienia K. M. - k. 35, 50-54, 571-572, 600, 781v.

- zeznania L. B. - k. 25-26, 81, 239, 599-600, 794v.-795

- zeznania M. W. - k. 111, 613, 797v.-798

- częściowo T. Z. - k. 18-18, 44, 602-603, 798v.

- zeznania M. W. - k. 111, 614,

- zeznania M. B. (1) - k. 198, 255, 614, 796

Pokrzywdzony miał w dacie zatrudnienia go w firmie oskarżonych 21 lat, był zdrowym mężczyzną, nie cierpiał na żadne schorzenia, nie leczył się ani nie przyjmował żadnych leków. Przed podjęciem pracy u oskarżonych pokrzywdzony uzyskał prawo jazdy kat. B i C, wydane w dniu 2 września 2009 roku, w związku z czym został poddany szczegółowym badaniom lekarskim (w zakresie narządu słuchu, wzroku, układu nerwowego, układu krążenia oraz gospodarki węglowodanowej, oceny psychologicznej), które nie wykazały żadnych upośledzeń wyłączających pokrzywdzonego od prowadzenia danego rodzaju pojazdów, a były one bardziej rygorystyczne niż badania dokonywane u pracowników obsługujących urządzenia w ruchu (wózki widłowe, suwnice). Nie istniały po jego stronie również żadne przeszkody zdrowotne uniemożliwiające mu lub ograniczające możliwość podjęcia i świadczenia pracy w zakładzie kamieniarskim.

Dowody:

- Zeznania L. B. – k. 26, 81-83, 239-240, 599v.-600, 794v.-795

- Opinia biegłej z zakresu medycyny pracy – k. 1002

W 23 listopada 2010 roku podczas pracy na nocnej zmianie pokrzywdzony doznał urazu palca stopy, który został przygnieciony fragmentem kamienną płytą. Oskarżeni jako pracodawcy zostali poinformowani o tym zdarzeniu, jednak nie zostało ono zgłoszone organom inspekcji pracy jako wypadek przy pracy. Pokrzywdzonemu obiecano po raz kolejny, że po powrocie do pracy zostanie z nim zawarta umowa, co jednak nie nastąpiło. Oskarżeni wręczyli mu jedynie niewielką sumę pieniędzy (200 złotych).

Dowody:

- zeznania M. K. (2) - k. 960, 654-655, 86,

- zeznania L. B. - k. 25-26, 81, 239,599-600, 794v.-795

W dniu 11 stycznia 2011 r. M. B. przyszedł do pracy na pierwszą zmianę, był trzeźwy i przystąpił do pracy na hali wraz z M. K. (1) oraz P. B.. P. B. obsługiwał cyrkularkę stojącą niedaleko stanowiska pracy M. B., z tym, że był zwrócony do niego tyłem. M. K. (1) obsługiwał pilę umiejscowioną po drugiej stronie hali, przy wyjściu i podczas pracy widział miejsce, w którym znajdował się M. B.. Dzielili ich odległość około 10- 15 m.

Tego dnia około godz. 13.00 pocięty przez diakers blok kamienny został przywieziony za pomocą widłaka do miejsca, w którym znajdowała się suwnica. Wówczas M. B. zawiesił płytę kamienną na linach zwisających z haka suwnicy, po czym, obsługując to urządzenie, przetransportował ją na stół roboczy, przy którym była zamontowana piła. Po uwolnieniu bloku kamiennego z lin i umiejscowieniu kamienia na stole, pociął go pilą na kawałki. Następnie uprzątnął stół, za pomocą szlauchu splukał z niego muł i udał się w kierunku kolejnego bloku kamiennego w celu przetransportowania go na blat piły. M. B. podwiesił płytę kamienną na linach zwisających z haka suwnicy w ten sposób, iż na dwóch przeciwległych narożnikach bloku kamiennego umieścił po jednym zawieszniu. Następnie obsługując osobiście suwnicę za jej pomocą podniósł płytę i przemieścił ją w kierunku piły, na której miał pociąć blok. Kiedy blok kamienny znajdował się bezpośrednio nad stołem M. B. jedną ręką sterował suwnicą, drugą natomiast manewrował zawieszonym kamieniem, aby ustawić go prawidłowo względem płaszczyzny piły. Przed opuszczeniem bloku pokrzywdzony zaglądnął pod płytę, aby sprawdzić, czy jest czysta i czy nie ma za dużej brody, tj. niedociętej powierzchni płyty. W tym celu schylił się, a następnie wziął łom i zaczął szurać nim po spodzie płyty, pochylając się przy tym i zbliżając głowę bezpośrednio do krawędzi wiszącego bloku kamiennego, tak że chwilami głowa pokrzywdzonego znajdowała się pod blokiem. Zachowanie pokrzywdzonego z obserwował M. K. (1), który domyślił się, iż w ten sposób pokrzywdzony chciał usunąć błoto, śnieg lub obijał brodę. M. K. (1) był zaskoczony takim postępowaniem i zastanawiał się, w jakim celu pokrzywdzony ostukuje środek płyty, skoro powinien usunąć tylko te nierówności, które znajdują się z boków płyty, w miejscach, gdzie będzie ona po położeniu spoczywać na dwóch belkach, które mają za zadanie ułatwić wyciągnięcie lin.

W pewnym momencie doszło do niekontrolowanego uwolnienia się zawiesia spod jednego z narożników bloku kamiennego, na skutek czego zaczął siłą grawitacji spadać w dół uderzając M. B. w głowę. Pokrzywdzony przewrócił się na ziemię. Natychmiast podbiegł do niego M. K. (1) i zauważył, iż z okolicy głowy M. B. leci krew. Niezwłocznie udał się po pomoc, w międzyczasie czasie podbiegł do niego również P. B..

Dowody:

- zeznania M. K. (2) - k. 960, 654-655, 86,

- zeznania P. B. - k. 21,601-602, 952v.

- sprawozdanie z badań zawartości alkoholu w płynach ustrojowych -k. 170,

- protokół oględzin miejsca zdarzenia - k. 3-5, 79-80,
- materiał poglądowy - k. 228- 237,
- opinia biegłego M. Ł. – k. 451-456, 651-653, 960

- opinia biegłego M. B. (2) – k. 1015-1016

W wyniku uderzenia płytą M. B. doznał urazów w postaci licznych otarć naskórka na twarzy, szyi i klatce piersiowej, zmiążdżenia kości czaszki, rozerwania tkanki mózgowej, w wyniku czego poniósł on śmierć. Obrażenia głowy nie mogły powstać w wyniku uderzenia podłużnego narzędzia jakim jest łom.

Dowody:

- protokół sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok - k. 163-167, 675-677

- opinia biegłego M. B. (2) – k. 1015-1016

Podczas oględzin miejsca zdarzenia przeprowadzonych przez funkcjonariuszy policji w dniu 13.01.2011 r. stwierdzono, iż na kamieniu, który uderzył w głowę pokrzywdzonego na dolnej jego krawędzi, patrząc od strony wejścia do hali i od prawego narożnika ujawniono pojedyncze włosy, należące do M. B.. W okolicy prawego narożnika kamienia w miejscu, gdzie ujawniono włosy, występowały również pojedyncze odłamki plastikowe pochodzące z nauszników.

Dowody:

- protokół oględzin - k. 79-80,
- opinia Akademii Medycznej we W. (...) - k. 410-414,

Po zaistniałym wypadku w dniu 19.01.2011 r. K. i R. M. zgłosili M. B. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W tym samym dniu zostało wystawione świadectwo pracy.

Dowody:

- wydruk - k. 153 - 156,

- świadectwo pracy - k. 216,

Suwnica, którą obsługiwał M. B. nie była objęta dozorem Urzędu Dozoru Technicznego. W sprawozdaniu sporządzonym przez Inspektora UDT stwierdzono, iż bezpośrednią przyczyną nieszczęśliwego wypadku było prawdopodobnie zsuniecie się zawiesia z narożnika bloku i upadek transportowanego suwnicą ładunku (płyty kamiennej) na poszkodowanego. Pośrednią przyczyną nieszczęśliwszego wypadku była niezajomość podstawowych zasad bezpiecznej eksploatacji suwnicy, w szczególności zasad bezpiecznej eksploatacji zawiesi przez osobę obsługującą. M. B. nie posiadał zaświadczenia kwalifikacyjnego do obsługi suwnic. Stan techniczny suwnicy nie miał bezpośredniego wpływu na przebieg wypadku.

Dowody:

- sprawozdanie z kontroli w zakresie eksploatacji urządzeń podlegających dozorowi technicznemu - k. 181-183,
- sprawozdanie nr (...) – k. 392- 398,

R. M. zamieszkuje w J. wraz z żoną i 4 dziećmi. Utrzymuje się z prowadzenia działalności gospodarczej – zakładu kamieniarskiego prowadzonego wspólnie z bratem, z czego uzyskuje dochody miesięczne rzędu 3000-5000 zł. Sąsiedzi nie mają zastrzeżeń co do jego zachowania,

wyrażają się pozytywnie na jego temat, nie widują go pod wpływem alkoholu. Oskarżony nie był dotychczas karany sędownie, nie toczy się przeciwko niemu żadne nowe postępowanie karne.

Dowody:

- wywiad środowiskowy – k. 1004-1006

- karta karna – k. 970

K. M. zamieszkuje w U. wraz z żoną i dziećmi. Z prowadzonej działalności gospodarczej uzyskuje dochody rzędu 3000-5000 zł miesięcznie. Oskarżony posiada pozytywną opinię w środowisku sąsiedzkim, nie był dotychczas karany sędownie, aktualnie nie są prowadzone z jego udziałem żadne nowe postępowania karne.

Dowody:

- wywiad środowiskowy - k. 983-985

- karta karna - k. 969

Oskarżony K. M. słuchany w postępowaniu przygotowawczym początkowo nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podczas składania kolejnych wyjaśnień, przyznał, iż się go dopuścił. Jednocześnie wskazał, iż podzielił się z bratem obowiązkami w ten sposób, iż on zajmuje się biurem, marketingiem i sprzedażą, szkoleniem ludzi do pracy na pilach i suwnicy, a R. M. pilnuje sprawności maszyn, dostarczania surowca, bieżących napraw. Ponadto podał, iż zdawał sobie sprawę, iż suwnica powinna mieć atest wydany przez UDT, a osoba, która obsługuje maszynę, winna posiadać uprawnienia do pracy na tej maszynie. Zaznaczył, iż wiedział, że suwnica, którą obsługiwał M. B. nie miała atestu. Oskarżony wskazał, że pod nieobecność jego i brata zastępował ich T. Z.. W zakładzie nie było majstra lub kierownika. Oskarżony wyjaśnił, że z M. B. zawarł ustną umowę, przyznał, że pokrzywdzony nie miał badań lekarskich, ponadto wskazał, iż pokrzywdzony został ustnie przeszkolony z zakresu BHP i bezpiecznej obsługi urządzeń w postaci suwnicy i cyrkularki. Instruktarz ten miał polegać na tym, że pokrzywdzony najpierw przypatrywał się, jak obsługuje się suwnicę, a następnie sam ją obsługiwał pod nadzorem innego pracownika. Oskarżony przyznał, że pokrzywdzony wykonywał prace przy pomocy suwnicy za zgodą i wiedzą oskarżonych.

Na rozprawie oskarżony jedynie częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a mianowicie do tego, iż pokrzywdzony nie miał badań lekarskich, podpisanej umowy o pracę i uprawnień do sterowania suwnicą. Oskarżony zapewnił, iż przeprowadził szkolenie odnośnie zasad pracy na suwnicy, a pokrzywdzony najpierw obserwował, jak się na niej pracuje, a dopiero po jakimś czasie obsługiwał ją w obecności innego pracownika – również nie mającego uprawnień do obsługi tego urządzenia, którego imienia i nazwiska nie pamięta. Oskarżony wyjaśnił również, że osobiście instruiował pokrzywdzonego, jak w jaki sposób przemieszczać na suwnicy kamień, jak powinien być on zaczepiony. Dodał, iż zanim M. B. został dopuszczony do samodzielnej pracy na suwnicy, on osobiście sprawdził, czy pokrzywdzony potrafi w sposób prawidłowy zamontować kamień. Zdaniem oskarżonego nie przyczynił się z bratem w sposób bezpośredni do śmiertelnego wypadku, któremu uległ pokrzywdzony.

Przesłuchiwany ponownie na rozprawie oskarżony wskazał, że to on sam był jedyną osobą w zakładzie, która dysponowała uprawnieniami do obsługi suwnicy. Przyznał, że w zakładzie dochodziło do drobnych urazów, typowych dla prac kamieniarskich.

Wyjaśnienia oskarżonego – k. 781v., 50-54, 571, 600

Oskarżony R. M. w postępowaniu przygotowawczym początkowo nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Następnie zmienił wyjaśnienia podając, iż przyznaje się do popełnienia tego czynu i wyjaśnił, iż szkolenie w zakresie obsługi maszyn i urządzeń i instrukcji bezpieczeństwa przeprowadzał razem z bratem. Przyznał, iż suwnica, na której doszło do wypadku nie miała atestu. Na maszynach i innych urządzeniach nie były wywieszone instrukcje bezpieczeństwa. Znał M. B., osobiście pomagał mu przy wymianie bloków. Nie orientował się, czy osoby pracujące na suwnicy mają uprawnienia wymagane do jej obsługi. Na rozprawie oskarżony wyjaśnił, iż przyznaje się do tego samego, do czego przyznał się K. M. i odmówił składania wyjaśnień.

Wyjaśnienia oskarżonego – k. 781v.-782, 57-60, 572

Nadto Sąd zważył, co następuje:

Dokonując ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie Sąd musiał nie tylko zrekonstruować okoliczności wypadku przy pracy, jakiemu uległ M. B., ale także ustalić okoliczności zatrudnienia pokrzywdzonego w zakładzie oskarżonych, zakres jego doświadczenia zawodowego, stan jego zdrowia w tym okresie. Część z tych okoliczności mogła być ustalona w oparciu o osobowe źródła dowodowe, opinie biegłych, część zaś w oparciu o dowody z dokumentów.

Dowodem o szczególnej istotności były w tejże sprawie zeznania M. K. (1), jedyne go naocznego świadka zdarzenia. Wymieniony w sposób w miarę szczegółowy opisał zachowanie pokrzywdzonego bezpośrednio poprzedzające wypadek, w szczególności sposób manewrowania przez niego blokiem kamiennym, który był zawieszony na suwnicy, a także podjęte przez pokrzywdzonego czynności obstukiwania spodu bloku łomem. Opisane zachowanie pokrzywdzonego było obserwowane przez świadka ze zdumieniem, gdyż wydawało mu się ono całkowicie zbędne z punktu widzenia dalszych czynności, jakie miał on podjąć w celu pocięcia kamienia, tym bardziej, że świadek miał świadomość tego, iż pokrzywdzony umiał obsługiwać suwnicę oraz pilę i wykonywał już wcześniej podobne prace.

Świadek wskazywał również, że podczas tych czynności pokrzywdzony pochylał się, zaglądając pod wiszący blok, wskutek czego wsuwał głowę pod jego krawędź. Świadek w swych zeznaniach odwoływał się też do wcześniejszego okresu zatrudnienia pokrzywdzonego u oskarżonych, potwierdzając, że było to zatrudnienie nieformalne, mimo wielokrotnych deklaracji zawarcia przez oskarżonych umów o pracę zarówno ze świadkiem, jak i z pokrzywdzonym, do czego jednak nie doszło. Świadek wskazywał również na fakt doznania przez M. B. w miejscu urazu palca stopy na skutek przygniecenia go fragmentem płyty kamiennej w listopadzie 2010 roku.

Cytowane zeznania świadka były logiczne, spójne i zdaniem Sądu odpowiadały rzeczywistości stanowi rzeczy. Sąd zakwestionował jedynie stwierdzenie świadka, iż M. B. został uderzony łomem, którym się posługiwał w chwili wypadku, gdyż odmienne ustalenia poczynione zostały na podstawie opinii biegłego M. B. (2) co do charakteru i zakresu obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu, te twierdzenia świadka należy złożyć na karb błędnej oceny okoliczności wypadku, wynikającej z faktu, że świadek obserwował pokrzywdzonego od tyłu, z odległości około 10-15 m, co utrudniało mu poczynienie szczegółowych spostrzeżeń.

W niewielkim zakresie przydatne dla ustalenia stanu faktycznego zdarzenia były zeznania pozostałych świadków, z wyjątkiem P. B., który również poczynił pewne ograniczone obserwacje co do czynności podejmowanych krytycznego dnia przez pokrzywdzonego, natomiast nie obserwował jego zachowania bezpośrednio przed wypadkiem, a został zaalarmowany przez huk spadającego bloku. Poza wymienionymi dwoma mężczyznami nie było na miejscu zdarzenia innych osób, które mogłyby przedstawić przebieg wypadku, stąd też rekonstrukcja jego okoliczności musiała się siłą rzeczy w znacznej mierze opierać na analizie śladów zabezpieczonych w hali zakładu oskarżonych, a także obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego. W tym też zakresie poza dokumentami w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia i sekcijnym, przydatne okazały się opinie biegłych z zakresu analizy wypadków w użytkowaniu maszyn i medycyny sądowej.

Pierwszy z wymienionych biegłych, M. Ł. w pisemnej opinii wskazał, iż przyczyną wypadku mogło być niewłaściwe przygotowanie bloku kamiennego przez M. B. przed jego transportem na stanowisko pracy i niewłaściwe oraz niebezpieczne obstukiwanie łomem zawieszono nad stołem bloku granitowego. Na rozprawie biegły sprecyzował, że uwzględniając powypadkową pozycję kamienia względem brzegu stołu, jak również charakter i umiejscowienie obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego, a także ślady biologiczne ujawnione na kamieniu oraz stole (włosy należące do

M. B.), należy przyjąć, iż pokrzywdzony bezpośrednio przed wypadkiem pochylał głowę i przemieszczał ją pod wiszącym kamieniem. Zachowanie takie biegły ocenił jednoznacznie jako niebezpieczne i niewłaściwe. Biegły wskazał, że o ile pokrzywdzony potrzebował wykonywać jakiejś czynności pod kamieniem, to bezpieczny sposób ich wykonania polegałby na takim ustawieniu ciała, aby żadna jego część nie została przemieszczona pod obrys kamienia, a oczyszczanie powierzchni kamienia z zabrudzeń można było przeprowadzić z zachowaniem wskazanych środków ostrożności za pomocą łomu lub innego narzędzia, np. karchera. Stan lin zawiesia oraz haka suwnicy nie pozostawał według biegłego w związku przyczynowym z zaistnieniem tego wypadku. Zdaniem biegłego blok granitowy wysunął się z liny, o czym świadczą ślady ujawnione na jego narożniku. Biegły wykluczył natomiast, aby najpierw końcówka liny wypięła się z haka, co miało być przyczyną zsunięcia się liny z kamienia. W zakresie mechanizmu upadku bloku biegły wskazał, że kamień po uwolnieniu nie mógł przemieścić się w bok, tylko w dół, co przy doznanych przez pokrzywdzonego obrażeniach dowodzi, iż jego głowa znajdowała się pod blokiem wiszącym nad stołem. Wnioski wysnute przez biegłego były logiczne oraz spójne, a Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wartości merytorycznej wydanej przez biegłego opinii. Z powyższych względów, uznając cytowaną opinię za wartościowe źródło ustaleń, Sąd przyjął wnioski sformułowane przez biegłego za swoje własne, uznając, iż rzeczywiście przyjęta przez pokrzywdzonego pozycja ciała była wadliwa, a podjęte przez niego czynności były ryzykowne i nieprawidłowe z punktu widzenia sposobu wykonywania zleconego mu zadania.

Opinia biegłego lekarza medycyny sądowej M. B. (2) wskazuje, że bezpośrednią przyczyną zgonu pokrzywdzonego były rozległe wielomiejscowe urazy czaszki powodujące mechaniczne uszkodzenie tkanki mózgowej, powodujące zatrzymanie krążenia i oddychania. M. B. doznał wieloodłamowego i wielokierunkowego złamania kości czaszki obejmującego jej sklepienie, a także kości podstawy czaszki. Sama czaszka uległa zniekształceniu, spłaszczeniu od strony bocznej lewej. Biorąc pod uwagę taką rozległość i charakter obrażeń czaszki biegły sformułował wniosek, iż pokrzywdzony doznał zmiążdżenia kości czaszki wskutek przygnięcia głowy kamienną płytą. Poza złamaniami w obrębie czaszki biegły stwierdził również obecność rozległych podbiegnięć krwawych obejmujących całą okolicę skroniowo-ciemieniowo-czołową po stronie lewej, a nadto liczne otarcia naskórka w okolicy czołowej prawej i lewej, okolicy małżowinowej lewej, ciemieniowej lewej, w okolicy ramienia żuchwy po stronie lewej, w okolicy lewego kącika ust, okolicy czołowej prawej, czołowej lewej, oczodołu prawego, uszkodzenie płatka

małżowiny usznej oraz wyciek krwi z przewodów słuchowych zewnętrznych po obu stronach. Ze względu na największe nasilenie obrażeń (zmiany kostne i zniekształcenie czaszki) można zdaniem biegłego wywnioskować, że przygnięcie nastąpiło po stronie lewej. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania opinii biegłego w omawianym zakresie i uznał ją za pełną. Treść cytowanej opinii wskazuje jednoznacznie na mechanizm powstania u pokrzywdzonego obrażeń ciała skutkujących jego zgonem. W zestawieniu z relacją świadka M. K. (1) zeznającego na okoliczność zachowania pokrzywdzonego bezpośrednio poprzedzającego zaistnienie wypadku, opinia daje podstawy do stwierdzenia, że wskutek przypadkowego uwolnienia płyty z zawiesia doszło do nagłego uderzenia w głowę pokrzywdzonego, którą ten trzymał w tym momencie pochyloną poniżej dolnej krawędzi bloku, pomiędzy kamieniem a stołem roboczym, na którym płyta miała być umieszczona do pocięcia.

Również i ta opinia nie budziła żadnych zastrzeżeń merytorycznych ani formalnych, w związku z czym Sąd uznał ją za wiarygodny dowód, akceptując wnioski sformułowane przez biegłego.

Opierając się na zeznaniach świadków M. K. (1), L. B. i M. B. (1), Sąd ustalił, że pokrzywdzony nie został poddany wstępnemu szkoleniu z zakresu bhp. W szczególności zwracają w tym zakresie zeznania ostatniego z wymienionych świadków, który prowadził takie instruktaże w firmie oskarżonych i który kategorycznie zaprzeczył, aby przeprowadził je z udziałem M. B.. Relacje wymienionych świadków pozostają spójne, korespondują ze sobą, prezentując jednolite okoliczności, należało je zatem ocenić jako wiarygodne. Sąd odmówił natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego K. M. co do tego, iż przeprowadził on szkolenie stanowiskowe pokrzywdzonego. Być może oskarżony przeprowadził jakiegoś rodzaju instruktaż pokrzywdzonego lub sprawdził jego umiejętności, jednak z całą pewnością nie miały one nic wspólnego z działaniami przewidzianymi przez regulacje z zakresu bhp. Logika i doświadczenie życiowe uzasadniają założenie, że w sytuacji, gdy z pokrzywdzonym nie zawarto umowy o pracę i nie dochowano wynikających z tego obowiązków w zakresie przeszkolenia pracownika czy poddania go badaniom lekarskim, to nie było żadnego uzasadnienia dla przeprowadzania tylko jednego z elementów wdrożenia go do wykonywania pracy na określonym stanowisku. Przeciwnie okoliczności wynikają zresztą również z zeznań świadka M. K. (1). Sąd dał z kolei wiarę wyjaśnieniom K. M., co do tego, iż sprawdzał on, czy pokrzywdzony w sposób prawidłowy obsługiwał suwnicę. Natomiast o tym, iż nie uczył go jej obsługi świadczą zeznania M. K. (1), który wskazał,

iz M. B. umiał już pracować na suwnicy, gdyż nauczył się tego wcześniej, w innym zakładzie, w którym znajdował się podobny sprzęt, a o której to okoliczności został poinformowany K. M.. Nie budziło wątpliwości Sądu, iż M. B. nie posiadając do tego uprawnień wykonywał pracę na suwnicy za zgodą oskarżonych. Świadczą o tym wiarygodne zeznania świadków M. K. (1) i M. W.. Zeznania pozostałych pracowników przesłuchiowanych na tą okoliczność były rozbieżne co do tego, czy oskarżeni godzili się na obsługiwanie suwnicy przez osoby nie mające do tego uprawnień, jednakże dla potrzeb tego postępowania istotna była okoliczność, czy oskarżeni wiedzieli i akceptowali fakt obsługiwania tej maszyny właśnie przez M. B.. W tym zakresie należy znamienne wydać się wyjaśnienia K. M., który potwierdził, iż rzeczywiście tak było, a którym to twierdzeniem Sąd dał wiarę. Wynika z nich również, iż także R. M. wiedział, iż pokrzywdzony został dopuszczony do pracy przy obsłudze suwnicy, a oskarżony ten przebywając w pracy musiał widzieć jak pokrzywdzony obsługuje to urządzenie.

Poza sporem pozostawała w niniejszej sprawie okoliczność, iż M. B. nie był w zakładzie oskarżonych formalnie zatrudniony i dopiero po wypadku jakim uległ zostało sporządzone jego świadectwo pracy oraz pozostałe dokumenty pracownicze i ubezpieczeniowe. Z uwagi na charakter powierzonych czynności i sposób ich wykonywania nie ulegało jednocześnie wątpliwości, że pokrzywdzony w istocie był związany z oskarżonymi stosunkiem pracy, który jedynie nie został potwierdzony na piśmie.

Sąd poddał analizie protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy nr (...) (k. 366-368). Odnośnie treści i okoliczności sporządzenia tego dokumentu składał zeznania inspektor pracy J. K.. Wnioski wysnute przez niego winny zdaniem Sądu ulec pewnej weryfikacji. Świadek ten wskazał na rozprawie, iż nie rozróżniał przyczyn wypadku na bezpośrednie i pośrednie, wskazując na szereg uchybień ze strony oskarżonych jako pracodawców, które jednak zdaniem Sądu pozostawały poza związkiem przyczynowym z zaistnieniem przedmiotowego wypadku. Zdaniem Sądu nie sposób np. uznać, iż brak orzeczenia lekarskiego odnośnie osoby pokrzywdzonego w jakiś sposób mógł wpłynąć na zaistnienie wypadku, a również świadek K. nie przytoczył w tym zakresie jakichkolwiek przekonujących argumentów. Nie wskazał również, z czego wywodzi, iż do transportu przedmiotowego bloku winien być używany inny typ zawiesi, albo powinny być stosowane elementy ochraniające linę. Tego rodzaju okoliczności nie wynikały z zeznań pracownika UDT P. W.. Jak już wyżej wskazano, zdaniem Sądu do wypadku doszło

na skutek niewłaściwego zachowania pokrzywdzonego, który pochylił głowę pod kamieniem w trakcie obstukiwania go łomem.

Sąd podzielił i uznał za wiarygodne stwierdzenia wynikające z protokołu z ustalenia przebiegu wypadku (k. 395), a także z opinii biegłego M. Ł. oraz zeznań J. K., iż stan techniczny suwnicy nie miał wpływu na zaistnienie wypadku.

Okoliczności zdarzenia wskazują, że zawieszę, na którym był umocowany blok nie wysliznęło się spod bloku kamiennego na skutek uwolnienia się tego zawieszia z haka. Nie ulegało nadto wątpliwości, że przedmiotowa suwnica była w zakładzie oskarżonych użytkowana pomimo braku stosownej homologacji wydanej przez Urząd Dozoru Technicznego, co wynikało zarówno z dostępnej dokumentacji, jak i zeznań świadka P. W..

Odnosząc się do przedstawionego zarzutu obaj oskarżeni nie kwestionowali w zasadzie ustalonego stanu faktycznego, zaprzeczając jedynie, aby ich zaniedbania w sposób bezpośredni doprowadziły do śmiertelnego wypadku. Obaj oskarżeni mieli świadomość, iż do obsługi suwnicy należy posiadać stosowne uprawnienia, podobnie jak i samo urządzenie musi być objęte dozorem technicznym UDT, którego pozytywna decyzja warunkuje jego legalne użytkowanie. Za niewiarygodne Sąd uznał twierdzenia oskarżonych, iż pokrzywdzony wykonywał pracę pod nadzorem innego pracownika, albowiem nie ujawniono jego danych, a ponadto przeczą temu zeznania M. K. (1).

Realizując zalecenia sądu odwoławczego Sąd poczynił ustalenia co do istnienia jakichkolwiek okoliczności w zakresie stanu zdrowia pokrzywdzonego M. B., które wykluczałyby dopuszczenie go do wykonywania tego rodzaju pracy, jaką świadczył na rzecz oskarżonych. Na podstawie opinii biegłej z zakresu medycyny pracy H. C. Sąd ustalił, że przeszkody takie nie istniały. Pokrzywdzony miał w dacie zatrudnienia go w firmie oskarżonych 21 lat, był zdrowym mężczyzną, jak wynikało z relacji jego matki nie cierpiał na żadne schorzenia, nie leczył się ani nie przyjmował żadnych leków. Przed podjęciem pracy u oskarżonych pokrzywdzony uzyskał prawo jazdy kat. B i C, wydane w dniu 2 września 2009 roku, w związku z czym został poddany szczegółowym badaniom lekarskim (w zakresie narządu słuchu, wzroku, układu nerwowego, układu krążenia oraz gospodarki węglowodanowej, oceny psychologicznej), które nie wykazały żadnych upośledzeń wykluczających pokrzywdzonego od prowadzenia danego rodzaju pojazdów, badania w tym zakresie były bardziej rygorystyczne niż badania dokonywane u pracowników obsługujących urządzenia w ruchu (wózki widłowe, suwnice). Biorąc pod uwagę wymienione okoliczności biegła sformułowała wniosek, iż oceniony

na tej podstawie pośrednio stan zdrowia pokrzywdzonego nie uzasadniałby odmowy dopuszczenia go do wykonywania pracy fizycznej przy obsłudze piły i suwnicy w zakładzie kamieniarskim. Biegła odniosła się w swej opinii również do treści protokołu sekcyjnego, w którym wskazano na istnienie po stronie pokrzywdzonego miażdżycy uogólnionej dużego stopnia oraz otyłość pokarmową. Biegła zauważyła, że rozpoznanie to nie koresponduje ze szczegółowym opisem wyników sekcji – zmiany w sercu pod postacią ognisk płasko-wypukłych w zakresie aorty i naczyń wieńcowych zostały odnotowane w ilości określonej jako średnia a nie liczna, a pokrzywdzonego określono jako „dobrze odżywionego” a nie „otyłego”. Jednocześnie biegła wskazała, że zakres badania wstępnego pracownika fizycznego zatrudnionego przy obsłudze suwnicy i piły nie obejmowałby szczegółowej diagnostyki pozwalającej na stwierdzenie u pokrzywdzonego zmian miażdżycowych i ich zakresu. Cytowaną opinię Sąd uznał za fachową, w pełny sposób odnoszącą się do zagadnień przedstawionych biegłej do oceny, a w związku z tym za wiarygodną, nie budzącą zastrzeżeń merytorycznych ani formalnych.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd na podstawie omówionych wyżej dowodów prowadziły do wniosku, że nie samo w sobie wykonywanie przez pokrzywdzonego pracy przy użyciu suwnicy, do której obsługi nie miał stosownych uprawnień, zdecydowało o tragicznym zdarzeniu, ale dalsze zachowanie jego samego, bez którego opisany skutek by nie nastąpił. Skutek ten pozostaje wg Sądu również bez związku z faktem, że pokrzywdzony nie był legalnie zatrudniony, nie został poddany szkoleniu wstępnemu czy stanowiskowemu oraz badaniom lekarskim, a nawet i z okolicznością, że nie był wyposażony w odzież ochronną oraz kask. Odnosnie tego ostatniego elementu ochrony osobistej biegły M. B. (2) stwierdził, że nie można wykluczyć, iż nawet mając założony kask pokrzywdzony mógłby doznać obrażeń czaszki, które miałyby charakter śmiertelny, choć zapewne zakres tych obrażeń mógłby być mniejszy. Należy zauważyć, że normy wytrzymałości dla tego rodzaju środków ochrony nie przewidują działania siły wywołanej upadkiem tak masywnego przedmiotu jak przedmiotowy blok kamienny o wadze ok. 1,5 tony (Europejska Norma nr (...)dot. kasków ochronnych przewiduje poddawanie ich nieobowiązkowym testom bocznego zgniatania przy nacisku 43 kg, a więc nieporównywalnym z siłą jaka musiała zadziałać na głowę pokrzywdzonego w omawianym przypadku). Zdaniem Sądu wszystkie opisane wyżej zaniedbania ze strony oskarżonych-pracodawców, choć ewidentnie sprzeczne z obowiązującymi zasadami zatrudniania i organizowania pracy w sposób zgodny z regułami bhp, niekoniecznie

musiały skutkować zaistnieniem sytuacji skutkującej utratą życia przez pokrzywdzonego, co dodatkowo znajduje potwierdzenie w fakcie, że we wcześniejszym

czasie pokrzywdzony wykonywał już prace na suwnicy, a w zakładzie oskarżonych i innych tego rodzaju firmach pracował już od pewnego czasu, nie doznając w tym okresie poważniejszych urazów. Wyjątkiem jest zdarzenie z listopada 2010 roku, kiedy to pokrzywdzony miał doznać urazu palca stopy, jednak nie był to wypadek poważny w skutkach. Nadto, jak wynika z dokumentacji PIP, również w zakładzie oskarżonych nie odnotowano nieprzeciętnie dużej liczby wypadków przy pracy. Zatem aż do krytycznego dnia żadne szczególnie negatywne skutki opisanych zaniedbań ze strony oskarżonych nie miały miejsca. Nie może być przedmiotem domniemań, że zdarzenia takie występowały, jednak nie były zgłaszane organom inspekcji pracy, gdyż brak jest w tym zakresie przekonujących i jednoznacznych dowodów. Również i uraz, jakiemu uległ pokrzywdzony w listopadzie 2010 roku jest słabo udokumentowany i jego okoliczności wynikają jedynie z zeznań L. B. i częściowo M. K. (1), brak jest natomiast innych dowodów pozwalających na ustalenie jego charakteru i zakresu. Nic również nie wiadomo na temat przyczyn tego zdarzenia i ewentualnego przyczynienia się samego pokrzywdzonego do jego zaistnienia. Trudno zatem na tej podstawie formułować pogląd, że oskarżeni powinni być szczególnie uczuleni na zachowanie pokrzywdzonego w kontekście jego zdolności do racjonalnej oceny sytuacji i skłonności do podejmowania czynności oczywiście sprzecznych z zasadami bezpieczeństwa, do których przestrzegania pokrzywdzony jako pracownik był przecież również zobowiązany. Zdaniem Sądu kluczowe dla poczynienia ustaleń co do oceny prawnej zachowania oskarżonych jest zaś w niniejszej sprawie stwierdzenie, że nie każde naruszenie przez nich zasad bhp musiało skutkować doprowadzeniem do śmierci pokrzywdzonego, czy nawet bezpośrednim zagrożeniem życia lub niebezpieczeństwem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Natomiast tego rodzaju skutki należą do znamion przestępstwa będącego przedmiotem zarzutu.

Strona podmiotowa zarzucanego oskarżonym przestępstwa z art. 220 § 1 kk obejmuje zachowanie się sprawcy określone jako niedopełnienie obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy. Odpowiedzialność taka została w art. 207 § 1 kp nałożona na pracodawcę, zaś w § 2 cytowanego przepisu rozwinięta przez wskazanie, że pracodawca jest obowiązany chronić życie i zdrowie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w szczególności poprzez min. zapewnienie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów i zasad bhp, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowanie wykonywania tych poleceń.

Rozpatrując kwestię odpowiedzialności oskarżonych na podstawie art. 220 kk, ale też na podstawie art. 155 kk, nie można zdaniem Sądu pominąć kontekstu normatywnego

sprawstwa przestępstw skutkowych popełnionych przez zaniechanie. W świetle treści art. 2 kk odpowiedzialności karnej za takie przestępstwo podlega tylko ten, na kim ciążył prawny szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Warunkiem odpowiedzialności jest zatem nie tylko powiązanie przyczynowe między zachowaniem a skutkiem, dla stwierdzenia którego decydujące znaczenie ma ustalenie, że zachowanie sprawcy było warunkiem niezbędnym, sine qua non zaistnienia skutku, ale również określony w przepisie związek normatywny łączący zaniechanie ze skutkiem. Uregulowanie takie ogranicza krąg osób odpowiedzialnych za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie tylko do tych, którym przepis prawa nadaje status gwaranta, tj. nakłada na nich szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi, czyli podjęcia zachowania, które odwraca niebezpieczeństwo dla dobra prawnego.

Przestępstwo z art. 220 § 1 kk ma charakter indywidualny w tym znaczeniu, że jego sprawcą może być wyłącznie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy. Cytowany wyżej art. 207 § 1 kp obowiązek taki nakłada wyłącznie na pracodawcę. Dodatkowo z treści art. 212 kp można wnosić, że do osób odpowiedzialnych za bhp należy zaliczyć również osoby kierujące pracownikami, do których obowiązków należy min. organizowanie stanowiska pracy zgodnie z przepisami i zasadami bhp, organizowanie, przygotowanie i prowadzenie prac z uwzględnieniem zabezpieczenia

pracowników przed wypadkami przy pracy, egzekwowanie przestrzegania przez pracowników przepisów i zasad bhp. Dokonując ustaleń w zakresie przynależności oskarżonych w niniejszej sprawie do kręgu podmiotów mogących ponosić odpowiedzialność za przestępstwa będące przedmiotem sprawy należało się w związku z tym odwołać się do treści art. 207 § 1 kp, który nakłada na pracodawcę odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy. Obaj oskarżeni jako właściciele firmy zatrudniającej pokrzywdzonego mieli status pracodawców, byli zatem gwarantami zapobieżenia negatywnemu skutkowi, o jaki była mowa wyżej.

Przestępstwo z art. 155 kk charakteryzuje się nieumyślnością w znaczeniu wskazanym w art. 9 § 2 kk, co oznacza, że sprawca nie ma zamiaru spowodowania skutku w postaci utraty życia przez pokrzywdzonego, doprowadza jednak do tego w wyniku niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, w sytuacji, w której taki skutek przewidywał lub obiektywnie biorąc mógł przewidzieć. Na pojęcie wymaganej ostrożności składają się zatem dwa elementy: obiektywna przewidywalność możliwości narażenia na niebezpieczeństwo lub uszkodzenia dobra prawnego oraz obiektywna sprzeczność zachowania z regułami postępowania wobec tego dobra.

W judykaturze prawa karnego przyjmuje się, że w przypadku, gdy przestępcze zachowanie ma polegać na nieumyślnym zaniechaniu ciężącego na sprawcy obowiązku

zapobieżenia skutkowi, warunkiem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej jest obiektywne przypisanie mu takiego skutku. Warunek ten będzie spełniony wyłącznie wtedy, gdy zostanie dowiedzione, że pożądanego zachowanie alternatywne, polegające na wykonaniu przez oskarżonego ciężącego na nim obowiązku zapobiegłoby realnemu i znaczącemu wzrostowi stopnia narażenia na wystąpienie skutku (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2004 roku, V KK 37/04, OSNKW 2004/7-8/73). Z kręgu obiektywnych przesłanek odpowiedzialności karnej za skutek (w konkretnej sprawie za śmierć) wyłącza się te zachowania, których sprawca nie znajdował się w ścisłym związku kinetyczno-funkcyjnym ze skutkiem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.04.2001 r. II KKN 521/98). Poglądy te Sąd orzekający w niniejszej sprawie całkowicie podziela. W okolicznościach niniejszej sprawy należało zatem ustalić w pierwszym rzędzie, czy stopień uchybień, jakich dopuścili się oskarżeni w zakresie zapewnienia prawidłowych i bezpiecznych warunków pracy pokrzywdzonego był tego rodzaju, że w sposób bezpośredni skutkowało one doprowadzeniem do śmierci pokrzywdzonego. Zatem niezbędne było ustalenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem prawidłowego działania ze strony oskarżonych w ramach ciężących na nich obowiązków, a zaistnieniem skutku w postaci utraty życia przez pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie można przypisać oskarżonym odpowiedzialność za skutek w postaci narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o jakim mowa w art. 220 § 1 kk. Dopuszczenie pokrzywdzonego do obsługi suwnicy mimo braku stosownych uprawnień, zaniechanie objęcia go szkoleniem z zakresu bhp (również w zakresie oceny ryzyka), brak stworzenia pokrzywdzonemu odpowiednich warunków pracy poprzez zaniechanie wyposażenia go w odzież ochronną, przy uwzględnieniu specyfiki miejsca zatrudnienia – przy obróbce masywnych bloków kamiennych, przy pomocy maszyn i urządzeń, których obsługa wymagała specjalnych kwalifikacji – niewątpliwie powodowało lub zwiększało tego rodzaju zagrożenie. Należy jednocześnie zauważyć, że czym innym jest doprowadzenie do powstania stanu niebezpieczeństwa powstania wskazanych skutków w zakresie zdrowia lub zagrożenia życia pracowników, a czym innym nieumyślne wywołanie skutku śmiertelnego. W okolicznościach niniejszej sprawy tragiczny skutek nie wystąpiłby bez podjęcia określonego zachowania przez samego pokrzywdzonego. Wymaga podkreślenia, że zachowanie to było dalece nietypowe i sprzeczne z powszechnie znanymi i oczywistymi zasadami bezpieczeństwa, na co wskazywały zeznania M. K. (1), który z zaskoczeniem obserwował czynności pokrzywdzonego i zwrócił uwagę na ich nieprawidłowość, a jednocześnie zbędność dla wykonania powierzonego mu zadania. Ten sam pogląd wyraził biegły M. Ł.. Obskrobywanie bloku od dołu przy pomocy łomu, obstukiwanie go, było całkowicie niecelowe i niepotrzebne z punktu widzenia realizacji zamierzonego celu w postaci przecięcia bloku, zaś wiązało się z przyjęciem przez M. B. pozycji, w której jego głowa znalazła się pod krawędzią bloku, a jednocześnie pokrzywdzony najprawdopodobniej sam naruszył stabilność zawieszenia bloku na linach.

Również (...) B., przeprowadzający szkolenia wstępne i okresowe z zakresu bhp w zakładzie oskarżonych wskazał, że żadne szkolenie nie zwalnia pracownika od racjonalnego myślenia i niepodejmowania na własną rękę zachowań ryzykownych, takich jak wkładania głowy pod krawędź obrabianego bloku kamiennego. Zdaniem Sądu to opisane wyżej zachowanie pokrzywdzonego było tym elementem, który stał się wyłączną przyczyną zaistnienia tragicznego wypadku przy pracy, zaś określone zaniedbania za strony oskarżonych, choć powodowały stworzenie sytuacji niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia pracowników, nie doprowadziły bezpośrednio do zaistnienia skutku w postaci utraty życia przez pokrzywdzonego.

Treść zarzutu sformułowanego w akcie oskarżenia sugeruje, że wszelkie wymienione tam zaniedbania oskarżonych skutkowały nieumyślnym spowodowaniem przez nich śmierci pokrzywdzonego, choć oskarżyciel publiczny nie wykazał, w czym miałyby wyrażać się bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy naruszeniami obowiązków z dziedziny bhp a wskazanym skutkiem śmiertelnym. Faktem jest, że pokrzywdzony nie był uprawniony do pracy przy suwnicy i mimo umiejętności obsługi tego urządzenia, czynił to w sposób nieprawidłowy, co jednak wynikało nie z braku przeszkolenia czy umiejętności, ale z własnej inicjatywy i daleko posuniętej nieostrożności pokrzywdzonego. Idąc tokiem rozumowania oskarżyciela publicznego należałoby przyjąć, że każde naruszenie przez pracodawcę czy osobę kierującą pracownikami obowiązków z dziedziny bhp automatycznie powinno rodzić odpowiedzialność za ujemne skutki w zakresie zdrowia czy życia osób zatrudnionych, niezależnie od stopnia przyczynienia się tych ostatnich. Założenie takie prowadziłoby do absurdu i byłoby całkowicie sprzeczne z kodeksową regulacją omawianych przestępstw opartą na koncepcji bezpośredniego związku przyczynowego. Należałoby zadać sobie pytanie, czy gdyby z pokrzywdzonym zawarto umowę o pracę, przeprowadzono z jego udziałem szkolenie wstępne i stanowiskowe, poddano go obowiązkowym badaniom lekarskim, a suwnica, którą obsługiwał posiadała stosowną homologację UDT, to nie podjąłby on ustalonego w niniejszej sprawie zachowania oczywiście sprzecznego z zasadami bezpieczeństwa i zdrowego rozsądku. Zdaniem Sądu nie ma cienia takiej gwarancji i mimo,

że obowiązek przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy ciąży również na pracownikach, to podobne zachowania zdarzają się – jak wskazuje doświadczenie życiowe i procesowe – nawet tym najlepiej wykwalifikowanym i doświadczonym.

Resumując powyższe rozważania należy wskazać, że Sąd nie znalazł w ustalonym zachowaniu oskarżonych znamion występku z art. 155 kk, zatem znamiona tego czynu wyeliminował z opisu przestępstwa przypisanego K. i R. M., przyjmując ostatecznie, że dopuścili się oni występku z art. 220 § 1 kk. Na realizację znamion tego przestępstwa złożyły się zaniedbania spełnienia przez oskarżonych ciężących na nich ako na pracodawcach obowiązków z dziedziny bhp w zakresie zapewnienia pokrzywdzonemu odzieży ochronnej, w tym przede wszystkim kasku, poddania go szkoleniu wstępnemu i stanowiskowemu, w szczególności w zakresie oceny ryzyka zawodowego oraz respektowania wymogu posiadania stosownych kwalifikacji zawodowych przy obsłudze suwnicy. Natomiast pozostałe ujęte w zarzucie uchybienia oskarżonych, związane z brakiem zawarcia z pokrzywdzonym pisemnej umowy o pracę, brakiem wstępnych badań lekarskich oraz brakiem decyzji UDT dopuszczającej do użytkowania suwnicę, jako nie powiązane przyczynowo ze skutkiem w postaci narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zostały wyodrębnione jako odrębne czyny, realizujące znamiona wykroczeń z art. 281 pkt. 1 kp, a także z art. 283 § 1 i 2 kp. Z uwagi na czas popełnienia tych czynów w dacie orzekania nastąpiło już przedawnienie ich karalności, co skutkowało umorzeniem postępowania w tym zakresie, zgodnie z treścią art. 5 § 1 pkt. 4 kpow w zw. z art. 45 § 1 kw.

Przypisując obu oskarżonym sprawstwo i winę w zakresie występku z art. 220 § 1 kk Sąd wymierzył każdemu z nich za ten czyn karę 2 lat pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu stopień społecznej szkodliwości przestępstwa popełnionego przez oskarżonych oraz stopień ich zawinienia są znaczne. Zakres obowiązków naruszonych przez oskarżonych jako pracodawców był szeroki. Oskarżeni nie tylko pokrzywdzonego, ale i inne osoby zatrudniane w ich firmie nieformalnie traktowali jako źródło taniej siły roboczej, nie zapewniając jednocześnie tym pracownikom choćby podstawowego zakresu ochrony przed nieszczęśliwymi wypadkami. Normą w zakładzie prowadzonym przez oskarżonych było powierzanie trudnych prac, dla których wykonywania niezbędne było posiadanie szczególnych

kwalifikacji, osobom, które nimi nie dysponowały. Wypadki przy pracy z udziałem osób zatrudnionych „na czarno” nie były zgłaszane organom Inspekcji Pracy, a nieubezpieczeni pracownicy byli pozostawiani bez wsparcia, pozbawieni możliwości zarobkowania i narażeni na konieczność ponoszenia kosztów leczenia, jak to było w przypadku urazu, jakiego doznał pokrzywdzony w listopadzie 2010 roku. Ewentualne skargi były załatwiane symboliczną gratyfikacją pieniężną. Oskarżeni nie wywiązywali się z obietnic zawarcia umów o pracę, zmierzając do obniżenia kosztów produkcji i maksymalizacji zysków kosztem faktycznego wyzysku pracowników. Do chwili śmiertelnego wypadku, jakiemu uległ M. B. oskarżeni zdawali się kompletnie lekceważyć normy bhp i reguły uczciwego postępowania w stosunkach pracy. Powyższe okoliczności uzasadniały orzeczenie wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności w wymiarze oscylującym w granicach bliskich górnej granicy ustawowego zagrożenia. Jednocześnie mając na względzie fakt, iż obaj oskarżeni nie byli dotychczas karani sędownie, cieszą się pozytywnymi opiniami środowiskowymi, nie kwestionowali swojej winy w zakresie przestępstwa, jakie zostało im przypisane i wyrażali skruchę z tego tytułu, Sąd uznał, że wystarczający dla osiągnięcia wobec nich celów zapobiegawczych i wychowawczych kar będzie zastosowanie wobec dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kar na maksymalny okres próby (5 lat).

W oparciu o treść art. 624 § 1 kpk częściowo zwolniono oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, uwzględniając zmieniony zakres przedmiotowy czynu, jaki został im przypisany w stosunku do zarzuconego w akcie oskarżenia i mając na względzie skutecznie podjętą przez oskarżonych obronę. Oskarżeni zostali w równych częściach obciążeni łącznie połową ustalonych w sprawie wydatków oraz wymierzono im opłaty wynikające ze skazania.